



# BIULETYN

Nr 78 (1190), 17 czerwca 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Przyszłoroczne wybory w Afryce Zachodniej – ryzyko destabilizacji

Kacper Rękawek

*W 2015 r. w trzech krajach Afryki Zachodniej pogrążonych w kryzysie politycznym (Nigerii, Wybrzeżu Kości Słoniowej i Burkina Faso) odbędą się wybory prezydenckie, których przebieg i wyniki mogą negatywnie wpływać na wewnętrzną stabilność tych państw. Unia Europejska musi być gotowa na eskalację konfliktów politycznych w regionie i na uruchomienie misji w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ewentualny polski wkład w tego typu misje może bazować na doświadczeniach wojskowych z Afganistanu i Mali oraz politycznych – z dziedziny integracji i współpracy regionalnej Grupy Wyszehradzkiej.*

Strukturalna słabość instytucji państwowych oraz wykorzystywanie jej do zwalczania przeciwników politycznych często ujawniają się w Afryce Subsaharyjskiej podczas wyborów lokalnych, parlamentarnych lub prezydenckich. Towarzyszy temu pogłębianie wewnętrznych podziałów etnicznych, politycznych i religijnych, co prowadzi do wybuchów przemocy, zakłócających i tak nikłą stabilność państw regionu. Takie sytuacje miały w przeszłości miejsce m.in. w Kenii, Nigerii, Zimbabwie, a przede wszystkim w Mali. W tym ostatnim kraju w 2013 r. UE uruchomiła misję WPBiO (z udziałem polskich żołnierzy). Ma ona wesprzeć armię malijską w walce z islamistycznymi bojówkami, które kontrolują dużą część państwa, ogarniętego konfliktem wewnętrznym od przedwyborczego zamachu stanu z 2012 r. Podobne konsekwencje mogą mieć wybory w 2015 r. w trzech krajach Afryki Zachodniej: Nigerii – generalne, tj. lokalne, parlamentarne i prezydenckie (luty) oraz prezydenckie w Wybrzeżu Kości Słoniowej (październik) i Burkina Faso (listopad).

Ewentualna destabilizacja kolejnych państw Afryki Subsaharyjskiej utrudni ich współpracę z UE, mającą na celu zwiększenie ich bezpieczeństwa poprzez wspieranie demokracji, rządów prawa i mechanizmów dobrego rządzenia. Unia zakłada, że kraje afrykańskie będą dążyły do wzmacniania lokalnych instytucji państwa demokratycznego, które miałyby pełnić funkcję rzeczników unijnej pomocy dla Afryki i pomagać w rozładowywaniu wewnętrznych konfliktów politycznych. Tymczasem brak takiego zaangażowania ze strony państw regionu powoduje, że wybuchają w nich konflikty, które UE musi rozwiązywać za pomocą operacji w ramach WPBiO (najnowszą misję uruchomiono 1 maja 2014 r. w Republice Środkowoafrykańskiej).

**Problemy afrykańskiego giganta.** Nigeria to najludniejsze państwo i największa gospodarka Afryki. Dominuje tam Ludowa Partia Demokratyczna (PDP), ale jej dobra passa może się skończyć po następnych wyborach, którym będą towarzyszyć narastająca polaryzacja społeczeństwa, zaostrzający się konflikt polityczny oraz pogarszanie się stanu bezpieczeństwa. W lutym 2013 r. partie opozycyjne zjednoczyły się, powołując Kongres Wszechpostępowy (APC), którego szeregi zasilili rozłamowcy z PDP, niezadowoleni z nieskutecznych i niepopularnych rządów prezydenta Goodlucka Jonathana. Tym samym pojawił się mocny rywal dla PDP, przyzwyczajonej do władzy i niecofającej się w przeszłości przed przemocą polityczną i fałszerstwami wyborczymi. Stabilności Nigerii zagraża dodatkowo islamistyczna organizacja Boko Haram (BH), która rozszerza swoją aktywność terrorystyczną poza północno-wschodnie obszary kraju. Spektakularne ataki BH, jak np. porwanie 276 uczennic ze szkoły w Chibok, spóźniona reakcja rządu na to wydarzenie oraz nieumiejętność przygotowania ogólnej strategii zwalczania terroryzmu świadczą o słabości kluczowego partnera UE w Afryce oraz podważają jego międzynarodową pozycję jako afrykańskiego lidera.

Kryzys bezpieczeństwa wewnętrznego, w połączeniu z zaostrzającą się rywalizacją polityczną, w tym możliwymi fałszerstwami wyborczymi (jak m.in. podczas wyborów generalnych w 2007 r.), wybuchami przemocy między zwolennikami PDP i APC oraz starciami na tle religijnym, może doprowadzić do destabilizacji Nigerii na skalę znacznie większą niż po wyborach 2011 r., kiedy w zamieszkach śmierć poniosło ok. 800 osób. Nie można także wykluczyć dalszej aktywizacji BH, które będzie próbowało wykorzystać do swoich celów niepokoje społeczne niezwiązane z islamistyczną rebelią i np. zintensyfikować ataki terrorystyczne poza obszarem północno-wschodniej Nigerii.

**Powrót do przeszłości w Wybrzeżu Kości Słoniowej.** W latach 2002–2011 w WKS toczyły się dwie wojny domowe między zwolennikami Laurenta Gbagbo, prezydenta w latach 2000–2010, pochodzącego z chrześcijańskiego południa, a zwolennikami obecnego prezydenta Alassane Ouattary, wywodzącego się z północnej, muzułmańskiej części kraju. WKS należy do najszybciej rozwijających się gospodarczo państw afrykańskich, nie może jednak poradzić sobie ze skutkami wojny domowej, głównie z rozliczeniem osób odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione po obu stronach w trakcie działań wojennych. Zwolennicy przegranego prezydenta Gbagbo zablokowali wybory parlamentarne w 2012 r. i lokalne w 2013 r. oraz konsekwentnie odrzucają udział we wspieranym przez UE procesie pojednania, mogącym zakończyć się karami więzienia dla ich przywódców. Podobnie zachowują się niektórzy z sojuszników prezydenta Ouattary, którzy wolą nie dopuścić do rozliczenia ich działań z lat 2010–2011.

Konflikt w WKS może się nasilić przed wyborami w 2015 r. i podczas nich. Start w wyborach zapowiedział już prezydent Ouattara, ponieważ jego sojusznicy nie chcą pozwolić opozycji na udział w procesie politycznym. W tej sytuacji niewykluczone jest wznowienie wojny domowej i możliwość kolejnej interwencji (po francuskiej w 2011 r.), której celem będzie powstrzymanie eskalacji przemocy w kraju.

**Burkina Faso – ryzyko destabilizacji.** Burkina Faso to jedno z najbiedniejszych państw świata, w którym rządy od 1987 r. nieprzerwanie sprawuje prezydent Blaise Compaoré. W celu wzmocnienia pozycji międzynarodowej i zapewnienia dopływu środków od zagranicznych dawców, w tym państw członkowskich UE odpowiadających za ok. 50% pomocy, prezydent Compaoré prowadzi aktywną politykę zagraniczną, m.in. angażując się jako mediator w rozwiązywanie konfliktów politycznych w Afryce Zachodniej. Obecnie próbuje dokonać zmian w konstytucji, dzięki którym mógłby kandydować na kolejną kadencję w wyborach w 2015 r. Zbytne zaangażowanie w sprawy międzynarodowe kosztem zaniedbania sytuacji w kraju, próby przedłużenia rządów oraz umacniająca się pozycja jego brata i możliwego następcy na stanowisku prezydenta, François Compaoré, spotykają się z sprzeciwem opozycji, lokalnych przywódców plemiennych oraz znaczącej części członków partii rządzącej.

Przedłużająca się walka Compaoré o pozostanie na stanowisku może zachwiać stabilnością państwa, które w przeszłości doświadczało już zamachów stanu (w latach 1983 i 1987) oraz niepokoїв społecznych i buntów wojskowych na tle gospodarczym (2011). Skala niepokoїв w 2015 r. może być zdecydowanie większa, ponieważ Compaoré najprawdopodobniej nie zrzeknie się władzy dobrowolnie, a do postulatów ekonomicznych dojdą także żądania polityczne ze strony opozycji i części dawnych zwolenników prezydenta.

**Przyszłoroczne wyzwania dla UE i Polski.** Wybuchy przemocy w kolejnych po Mali państwach Afryki Zachodniej znajdują się w centrum uwagi UE, która jest żywo zainteresowana współpracą zarówno z Nigerią – przede wszystkim w sektorze handlu i energii – jak i WKS oraz Burkina Faso (na rzecz promowania dobrego rządzenia, zwiększania stabilizacji wewnętrznej, kontynuowania działalności pomocowej oraz uniemożliwienia ponownej destabilizacji Mali). W rezultacie mogą pojawić się wezwania do zaangażowania operacyjnego w celu uniknięcia powtórzenia scenariusza malijskiego z 2012 r. lub wojny domowej w WKS z lat 2010–2011. Zwłaszcza Francja, od lat obecna wojskowo i politycznie w regionie, a od niedawna udzielająca Nigerii pomocy antyterrorystycznej, będzie usilnie lobbować za europejskim, w tym także polskim, wsparciem dla operacji wojskowych w tym regionie.

Polska, chcąc zacieśniać stosunki z unijnymi partnerami obecnymi w Afryce Zachodniej (m.in. Francja, Wielka Brytania, Hiszpania) i umacniać wizerunek państwa zainteresowanego rozwojem WPBiO – również w związku z zagrożeniami z południa – powinna być przygotowana na ograniczony udział w kolejnych afrykańskich misjach stabilizacyjnych.<sup>1</sup> Alternatywą jest zwiększenie polskiej obecności w istniejącej już misji WPBiO w Republice Środkowoafrykańskiej lub powrót polskich żołnierzy do Mali. Dodatkowo Polska, opierając się na doświadczeniach afgańskich i malijskich, może zaoferować szkolenia dla instytucji bezpieczeństwa krajów regionu poprzez współpracę z USA w ramach Funduszu na rzecz Partnerstwa w Zwalczaniu Terroryzmu, którego powołanie ogłosił 28 maja prezydent Barack Obama. Warto także wykorzystywać doświadczenia wyszehradzkie do promocji współpracy regionalnej na obszarze Afryki Zachodniej, m.in. dzięki intensyfikacji kontaktów z tzw. grupą G5 Sahelu, skupiającą Mauretanię, Mali, Niger, Czad i Burkina Faso. Równoległe Polska, która nie ma przedstawicielstw dyplomatycznych w WKS i Burkina Faso, powinna wspierać unijne działania w celu zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów w Nigerii i osiągnięcia konsensusu politycznego jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej. Chodzi m.in. o uzgodnienie przez przedstawicieli PDP i APC kodeksu dobrych praktyk przedwyborczych i zobowiązanie do ich przestrzegania w zamian za wsparcie antyterrorystyczne dla Nigerii ze strony państw członkowskich UE.

<sup>1</sup> Więcej nt. form takiego zaangażowania patrz: M. Radziejowska, M. Terlikowski, „Operacja UE w Republice Środkowoafrykańskiej a polskie zaangażowanie w misje ekspedycyjne”, *Biuletyn PISM*, nr 70 (1182), 28 maja 2014.